

**Jacek Kochanowski**

Post na Facebooku, 14 maja 2026

Link: <https://www.facebook.com/share/p/1CsBRR7B8i/>

W Krakowie widziałem dwa spektakle. Jeden fatalny, drugi bardzo dobry. Na jeden wyłożono grubą kasę z naszych podatków, drugi był robiony zapewne niemal bezkosztowo.

Ten zły to spektakl „Wyzwolenie / Atak na Narodowy Stary Teatr w Krakowie”. Rozmach był, sensu nie było. Kolaż, a nie spójna całość, efekciarstwo zamiast przemyślanej kompozycji dramaturgicznej. Jedyny fajny fragment to scena próby w teatrze, trochę się można było pośmiać. Szkoda kasy na bilety, ale szkoda też kasy na wystawianie czego tak nieprzemyślanego.

A ten dobry spektakl to „Requiem dla snów” w Teatr BARAKAH. Do oczywistej referencji dołożono kilka innych tekstów kultury i powstał emocjonalnie gesty tekst o uzależnieniu, który z obietnicy wolności tworzy realną niewolę. Spektakl znakomicie „spięty” dramaturgicznie, znakomicie wyreżyserowany i zagrany. Osoby aktorskie wręcz porażają swoją wszechstronnością: oprócz grania śpiewanie i rapowanie, tańczenie na profesjonalnym poziomie.

Rozrysowano role (społeczne) wszystkich, którzy tworzą uzależnieniowy ekosystem. Od dilerów, samych osób uzależnionych zachowujących się nawzajem wobec siebie przemocowo, po nie zawsze kompetentne osoby prowadzące terapię. Każda z tych relacji zarysowana wyraziście, w punkt. Można powiedzieć, mocne komunikaty uderzały w publiczność jeden po drugim. „Ciężki spektakl” - skwitował mój krakowski przyjaciel. A czy można lekko opowiadać o uzależnieniach i o tych, którzy usiłują zbić na nim interes?

Ponieważ sam jestem osobą w terapii uzależnień, potrafiłem ocenić jak trafnie przedstawiono to wszystko, co dzieje się nie tyle / nie tylko z osobą uzależnioną, ale także wokół niej.

Bardzo ten spektakl polecam. Dziękuję Sebastian Żaba za zaproszenie.